Ner 207. ROK 1839. WTOREK 10 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Prota i Jacka.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Iscisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumnra w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9	6	27′ 7″, 898	+ 12°, 6	4″, 82	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	8, 445	+ 16, 6	5, 03	„ średni	Pogoda z Chmurami	
	10	8, 270	+ 11, 8	4, 97	„ słaby	„	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Bal który miał być danym jutro na salach P. Knotza, z uwagi, że w tym dniu większa część Publiczności zajęta będąc widokiem illuminacyi i ogniów sztucznych w Cyrku, niemogłaby licznie zgromadzić się na Bal; przeto takowy odkłada Pan Knotz na dzień następny to jest na czwartek dnia 12 b. m. i dochód z tąd wynikły przeznacza na wsparcie nadwiślańców, klęską ostatniéj powodzi dotkniętych. Tak piękny cel, znajdzie zapewne powszechne upodobanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Triest* 20 *Sierpnia.* —

(*A. Z.*) Wiadomości z Alexandryi, z d. 6 b. m. mówią, że Mehmed Ali przyjął pośrednictwo wielkich mocarstw Europejskich. Miał on to w prawdzie uczynić pod niejakiemi warunkami, ale wkrótce okaże się, jakie też ustąpienia uczynić mu będzie można.

Podług doniesień z Archipelagu i Azyi mniejszéj, trzy okręty liniowe angielskie znajdowały się w drodze ku Tenedos, dla wzmocnienia eskadry angielskiéj, która obecnie liczy niemniéj jak dziesięć okrętów liniowych pod dowództwem admirała Stopford. Główna kwatera tureckiéj armii, znajdowała się ciągle jeszcze w Malatia, a egipska w Marasz, gdzie obecnie znajduje się sam Ibrahim pasza.

Inne listy z Alexandryi mówią o powstaniach, a przynajmniéj burzliwych poruszeniach mieszkańców gór w Syryi między Hama i Latakia, przeciw Mehmedowi.

— *Paryż* 21 *Sierpnia.* —

Król, Królowa, Xiężniczka Adelaida, Xiężniczka Klementyna i xiąże Montpensier odjechali do zamku Eu. Towarzyszy królowi jenerał Athalin, pułkownik Dumas i hrabia Laborde i inni; królowéj zaś i xiężniczkom margrabina Dolomi i hrabina Rumigny. Komendant Thierry otrzymał polecenie towarzyszenia do Eu hrabiemu paryskiemu i xięciu Felixowi wirtemberskiemu. Xiążę Nemours i xiąże Aumale udali się już do obozu w Fontainebleau. Pobyt xięcia Orleanu w południowéj Francyi dłużéj trwać będzie zapewnie niż z początku było zamierzonem. Mówią; że xiążę uczyni kilka wycieczek w góry pyrenejskie, przez co przybycie jego do Port Vendres znacznie się opóźni, a jak utrzymują przynajmniéj do poło-

wy września. Ministrowie marynarki i robót publicznych udadzą się za królem do zamku Eu. Król ma tam zabawić około dwóch tygodni.

Pobyt xięcia i xiężnej Orleanu w Bordeaux jest nieprzerwaną uroczystością. Wszędzie gdzie tylko ukażą się dostojni podróżni, w teatrze, w wycieczkach w okolice, przy zwiedzaniu zakładów publicznych, przyjmowani są z żywym zapałem i witani pełnemi przywiązania mowami. Tamtejsze dzienniki wszystkie zgadzają się w pochwałach xiężnej Orleanu której dobroci serca nie mogą dostatecznie wysłowić; szczególniej przytaczają następujący rys: Przy zwiedzaniu szpitala nie poprzestała J. K. Wysokość na objawieniu siostrom miłosierdzia swego żywego zajęcia, ale nadto chciała obejrzeć łoża boleści chorych; tu szczególniej obudziła współczucie xiężnej Orleanu mała dziewczynka, której nogę odjęto: Biedne dziecię, rzekła, przystąpiwszy do niej, ja się zajmę twoim losem. — W dniu 20 xiążę i xiężna udali się paropływem *la ville de Royan* do Panillvac. Towarzyszyły xięstwu najznakomitsze władze i deputowani tamtejszego departamentu. Na drodze ich znajdował się statek *Majesteux* na którego pokładzie jenerał Bertrand powrócił z Antyllów. Gdy statek xięcia zbliżył się tyle do wspomnionego statku że można było głos mówiących dosłyszeć, zawołano z pokładu *Majesteux* iż jenerał Bertrand czółnem udał się ku lazaretowi aby powitać xięcia. Xiąże natychmiast rozkazał skierować ku temu czółnu, mówiąc: Ponieważ jenerał Bertrand udał się do mnie, przeto ja mogę zbliżyć się do niego, na długość haka okrętowego, jak na to pozwalają przepisy kwarantanny. Xiążę wypytywał się o zdrowie jenerała a wzajemnie doniósł mu o stanie zdrowia jego rodziny. Przy pożegnaniu rzekł xiążę: »Bywaj zdrów jenerale, będę miał przyjemność synowi twojemu, którego ujrzę w Oranie, donieść o zupełném zdrowiu pana jenerała.«

Xiąże Broglie kilkakrotnie już kiedy była mowa o zmianie ministrów, wymieniony był przez dzienniki jako kandydat do nowej kombinacyi gabinetowej, mówiono nawet o czynionych mu przełożeniach względem przyjęcia prezesostwa i wydziału spraw zagranicznych, ale *la Presse* oświadcza, iż wszystkie w téj mierze kroki były bezowocnemi.

— *Dnia 24 Sierpnia.* —

Część urzędowa *Monitora* zawiera uwiadomienie, że pan Henry Lytton Bulver, sekretarz poselstwa angielskiego w Paryżu, złożył J. K. Mci pismo wierzytelne swéj monarchini, mianujące go przez czas nieobecności lorda Granville, pełnomocnym ministrem angielskim przy tutejszym dworze.

W *Journal du Havre* z dnia 23 b. m. czytamy: »Ogłoszenie zniżenia cła od cukru z osad sprawiło najżywszą radość w naszym porcie. Skoro wiadomość ta publicznie została ogłoszoną, miasto przybrało uroczystą postać. Wszystkie okręty podniosły swe flagi, a chorągiew trójkolorowa powiała na publicznych i prywatnych domach. Te dobrowolne oznaki ukontentowania, dowodzą dostatecznie usposobienia umysłów tutejszych mieszkańców. Wieczorem bezwątpienia miasto oświetlono.

Jeden z tutejszych dzienników donosi, że gabinet chce więcej stanowcze wziąść położenie w sprawie hiszpańskiej. Oficer sztabu głównego Zaragoza, w towarzystwie kapitanów Guilhon i Jardot, mają się udać do głównej kwatery jenerała Espartero.

Moniteur Parisien zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny 21 sierpnia, o godzinie 12: »Wczoraj odbyło się spotkanie don Carlosa z Marotem w Ormaistegui. Dwaj oficerowie, którzy do nich zostali wysłani, nie wrócili jeszcze do Vera i rodzaj zawieszenia broni trwał dotąd ciągle między jenerałem Elio a powstańcami.

— *Londyn 23 Sierpnia.* —

Morning Post zawiera następujący artykuł: »Powinnością jest naszą donieść ludowi angielskiemu wiadomość, którą on z wielkiem zajęciem, a jak spodziewamy się i życzemy, i z jednozgodném zadowoleniem przyjmie. Otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Bruxelli, który posiada zupełne zaufanie tamtejszego dworu, doniesienie, które nas stawia w możności w najwyraźniejszych i najzupełniej stanowczych wyrazach oświadczyć, że związek małżeński między J. K. Mcią królową angielską i Jego Wysokością xięciem Albertem Franciszkiem, drugim synem panującego xięcia Ernesta sasko-koburg-Saalfeld, zostanie zawartym. Dostojny xiąże którego oczekuje tak wysoka i szczęśliwa przyszłość, wkrótce przybędzie do Anglii w towarzystwie króla i królowéj Belgii. Przybędzie; — jak możemy śmiało oświad-

esyć, i nie opuści już tego kraju, przybędzie, jak tego bardzo pragniemy, aby koronie angielskiéj nową nadać świetność i siłę, i utwierdzić domowe szczęście dostojnéj lady, która jak spodziewamy się i życzemy, długo piastować będzie koronę Anglii. Xrąże Albert Franciszek sasko-koburski urodził się dnia 26 sierpnia 1819 roku, a zatém młodszym jest od królowéj Wiktoryi o 3 miesiące i 2 dni. Dowiadujemy się, że JKMć nie będzie obecną przy odroczeniu parlamentu, skąd wnosiemy że mowa tronowa zawierać będzie wzmiankę o wspomnianym przez nas związku. W każdym razie jednakże, ta ważna i zajmująca wiadomość ogłoszoną będzie w początku następujących posiedzeń parlamentu; którego otwarcie z tego powodu może przyspieszoném zostanie. Przyiemnie nam jest, że możemy dodać, że młody xiąże, który tak silne prawa ma nabyć do przywiązania ludu angielskiego posiada wszelkie powaby osobiste i moralne a nadto ważniejsze jeszcze i trwalsze przymioty umysłowe, które jednają miłość i szacunek rozsądnego i cnotliwego ludu. *Courier* powtarza ten artykuł nie zaprzeczając jego treści. Ale ministeryalny *Globe* oświadcza wprost, że dziennik torysoski dał się uwieść zfabrykowanemi w Londynie listami z podrobioną pocztową pieczątką bruxelską. *Morning Post* jednakże obstaje przy swojém zdaniu.

— *Dnia 24 Sierpnia.* —

Podczas wczorajszych rozpraw w izbie wyższéj względem polityki ministeryalnéj, przestrzeń w około tronu napełnioną była znakomitemi cudzoziemcami i damami wyższego świata, a przy kratkach zgromadziło się mnóstwo członków izby niższéj.

Xiąże Ludwik Napoleon odjechał wczoraj w towarzystwie vice hrabiego Persigny do Szkocyi gdzie ma zamiar zabawić przez dwa miesiące.

Standard wspomina także o układach, które Don Carlos miał rozpocząć. »Jak słyszemy mówi ten dziennik, znakomita i wysokiégo stopnia osoba znajduje się w Londynie, jako ajent Don Carlosa, i już miała kilkakrotnie rozmowę z Lordem Palmerstonem względem pacyfikacyi Hiszpanii.

— *Münich 26 Sierpnia.* —

Münch. polit. Ztg. zawiera co następuje: W tutejszem towarzystwie sztuk został wystawiony na widok publiczny odcisk kolorowy jednego z obrazów Rembrandta, podług metody pana Liepmann w Berlinie wykonany, o którego nader ważnym wynalazku, kilkakrotnie już rozmajte pisma donosiły. Przedstawiona tu próba tego wynalazku, drukowania kolorami olejnemi, który obok wynalazku rysowania za pomocą promieni słońca p. Daguerre, bez wachania może być postawiony, przechodzi wszelkie oczekiwania i w wysokim stopniu zajmuje uwagę naszych artystów.

Rozmaitości.

Bethowen był wielkim przyjacielem pięknéj natury i zwykle większą część pogodnych dni pięknéj pory roku przepędzał na wsi; ale z pieniędzmi obchodził się jak z rzeczą podrzędną i dla tego nie rzadko zdarzyło się że w wycieczkach swoich znalazł się w przykrém położeniu. I tak pewnego razu mieszkał przez parę miesięcy w bliskości Wiednia, w pewnéj oberży, jedynie dla pięknéj okolicy w któréj się znajdował. Gospodarz, który rzadko widywał swego gościa, a mniéj jeszcze zapłaty za mieszkanie, pozwolił sobie nakoniec, chociaż z jak największą grzecznością, zwrócić uwagę Bethowena na znaczny rachunek, który powstał przez czas pobytu jego w oberży. Bethowen nie obraził się wcale tém przypomnieniem, owszem przyrzekł jak najśpieszniéj zapłacić. Podał mu pół arkusza papieru, na którym były z obu stron pisane nuty, i rzekł: Poślij pan ten papier do Wiednia, którémukolwiek kupcowi muzyki, pokłoń mu się pan odemnie, i powiedz, żeby mi za to dał sto dukatów. Gospodarz, który nie znał Bethowena, potrząsł głową, ale ponieważ tamten, mówił zupełnie poważnie, niechciał sprzeciwiać się i poszedł sam do miasta. Któż opisze jego zdumienie, kiedy przez handlarza do którego się udał z największą radością przyjęty został, i otrzymał żądaną summę z dodatkiem tysiącznych ukłonów dla Bethowena.

— Kupiec pewien stawiając dom, rozkazał mularzowi, aby nad drzwiami tegoż domu wypukłą robotą nazwisko jego umieścił. Po kilku dniach przyszedłszy ujrzał, iż malarz zamiast twardéj głoski B, miękkie P. położył. »Cóż to u licha!« zawołał: »wszak to nie jest twarde B. pierwsza głoska mego imienia, ale tylko P. miękkie!» »Nic to nie szkodzi,» odrzekł mularz dobrodusznie: »głoska ta jeszcze jest za świeża, wkrótce ona stwardnieje.»

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5,117
SĘDZIA TRYBUNAŁU.
Kommissarz upadłego handlu Stanisława Wojczyńskiego.

Wzywa wierzycieli tegoż handlu oraz ich pełnomocników, aby stósownie do art. 71 kod. han. ks. III w dniu 16 września r. b. o godzinie 10 z rana, w sali audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi Wydziału II. w domu władz sądowych przy Kościele S. Piotra, przed sędzią delegowanym kommissarzem téj upadłości, dla urzędowego stwierdzenia przyznanych onymże należytości, stawić się pod rygorem prawa zechcieli.

Kraków dnia 7 września 1839 r.
(1r.) H. *Komar.*

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek uchwały rady familijnéj w opiece małoletniéj po niegdy Agneszce z Kozakiewiczów Sassorskiéj w dniu 13 lipca 1839 r. zapadłéj a przez Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa w dniu 27 sierpnia t. r. N. 6134 zatwierdzonéj na żądanie Macieja Sassorskiego obywatela M. Krakowa jako ojca i opiekuna małoletniéj Józefy Maryanny dwojga imion Sassorskiéj sprzedanym zostaje dom murowany z przyległym ogrodem owocowym w Krakowie przy ulicy Groble w gminie IX. miejskiéj położony; od południa z domem Nro 218 od zachodu z portem przy ulicy Groble, od północy z realnością Nro 220 od wschodu z placem publicznym i drogą graniczący.

Warunki téj realności uchwalą rady familijnéj w dniu 15 września 1837 r. zapadłą a przez Trybunał w dniu 16 listopada t. r. do Nru 5122 zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod L. 219 ustanawia się wedle Inwentarza urzędowego w summie złp. 4835 gr. 20 która w braku licytantów na trzecim terminie do 1/3 części to jest do złp. 3,223 gr. 23 zniżoną zostanie, przysądzenie zaś stanowcze na pierwszym terminie licytacyi nastąpi skoro kto cenę pierwszego wywołania zaofiaruje.

2) Chęć licytowania mający złoży tytułem *vadii* złp. 484 od składania jednak czego popierający opiekun prawo do połowy nieruchomości mający jest wolny.

3) Nabywca zaraz po odbytéj licytacyi winien zapłacić zaległe podatki Skarbowi publicznemu, gdyby się jakie pokazały. Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też koszta.

4) Nabywca w dziesięć dni po licytacyi, winien będzie złożyć w deposyt sądowy połowę wylicytowanéj summy z potrąceniem z złożonego *vadium* opłaconych podatków skarbowych i popierania kosztów licytacyi od czego jednak popierający licytacyą opiekun będzie wolny.

5) Reszta summy szacunkowéj zostanie przy nabywcy aż do skutku klasyfikacyi.

6) Nowonabywca obowiązanym będzie utrzymywać mieszkańców w najętych mieszkaniach do kwartału.

7) Niedopełniający któregokolwiek warunku utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Czyni się jednak uwaga iż stósownie do art. 105 każdemu wolno jest zaofiarować 1/4 część nad wylicytowany szacunek, skoro takową w terminie tymże artykułem zakreślonym w biórze Pisarza Trybunału złoży.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

pierwszy dnia 15 listopada(1839 r.
drugi dnia 20 grudnia)
trzeci dnia 15 stycznia (1840 r.

Sprzedaż takowa odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj a to za popieraniem adwokata Franciszka Starzyckiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy Brackiéj pod L. 241 zamieszkałego.

Wzywa się na takową licytacyą, wszystkich chęć kupna mających, oraz wszystkich wierzycieli hypotecznych i prawa rzeczowe mających, ażeby na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 7 września 1839 r.
Janicki.